



JE António Marto jest już kardynałem



JE António Marto jest już kardynałem

Ordynariusz diecezji Leirii-Fatimy otrzymał insygnia kardynalskie z rąk papieża Franciszka

Dziś o godz. 15.40 (czasu lizbońskiego), podczas uroczystości w Bazylice św. Piotra, papież Franciszek wypowiedział imię biskupa diecezji Leirii-Fatimy JE António Marto, jako nowego kardynała Kościoła katolickiego.

Jego Świątobliwość rozpoczął uroczystość od krótkiej modlitwy w ciszy. Następnie abp Louis Saco, chaldejski patriarcha Babilonu, w imieniu wszystkich obecnych zwrócił się do Ojca Świętego i podziękował mu za zaufanie, jakim obdarzył nowych kardynałów. Podkreślił też fakt, że mianując kardynałów z 11 różnych krajów i zwracając „szczególną uwagę na Kościoły wschodnie i na mniejszości, które mają swoich męczenników” papież Franciszek docenił uniwersalny wymiar Kościoła.

„Ogłoszenie nominacji kardynalskich w dniu Zesłania Ducha Świętego nie było przypadkiem i wymaga ono od nas wyraźnego zobowiązania wiary w obliczu wyzwań współczesnego świata”, mówił abp Saco i zapewnił, że posługa nowych kardynałów będzie się wpisywać w dzieło propagowania „kultury dialogu, szacunku i pokoju”.

Następnie papież Franciszek odmówił modlitwę, która poprzedziła Ewangelię i homilię.

W homilii Jego Świątobliwość mówił: „Wszyscy wiemy, że w życiu chwile ważne i kluczowe pozwalają mówić sercu oraz ukazują istniejące w nas intencje i napięcia. Te rozdroża życiowe stawiają nam wyzwanie i sprawiają, iż ujawniają się pytania i pragnienia, które nie zawsze są czytelne dla ludzkiego serca”.

Papież wyjaśniał dalej: „Jezus uczy nas, że nawrócenie, przemiana serca i reforma Kościoła jest i zawsze będzie w kluczu misyjnym, ponieważ wymaga zaprzestania patrzenia i troski o własne interesy, aby wpatrywać się i dbać o interesy Ojca”.

Zwracając się do nowych kardynałów Ojciec Święty powiedział: „Nawrócenie z naszych grzechów, z naszych skłonności egoistycznych nie jest i nigdy nie będzie celem samym w sobie, ale przede wszystkim ma na celu wzrost wierności i gotowości do podjęcia misji. I to w taki sposób, abyśmy w godzinie prawdy, zwłaszcza w chwilach trudnych naszych braci, byli gotowi i dyspozycyjni, żeby towarzyszyć i przyjąć wszystkich i każdego, a nie zamieniali się w doskonałe bufory, czy to ze względu na ograniczoność spojrzenia, czy co gorsza, dlatego, że spieramy się czy też myślimy między sobą, kto jest najważniejszy.

„Kiedy zapominamy o misji, gdy tracimy z oczu konkretną twarz naszych braci, nasze życie zamyka się w poszukiwaniu własnych korzyści i naszych własnych zabezpieczeń”, mówił dalej papież i wyjaśniał: „tak zaczynają narastać urazy, smutki i niesmak”, które prowadzą do tego, że „brakuje miejsca dla innych, dla wspólnoty kościelnej, dla ubogich, aby słuchać głosu Pana”.

„W ten sposób zatracą się radość a serce w końcu wysycha”, podsumował.

Jego Świątobliwość przypomniał o zaproszeniu, jakie kieruje do nas Bóg: „abyśmy nie zapominali, że władza w Kościele rozwija się wraz z ową zdolnością do krzewienia godności drugiego, namaszczenia drugiego, aby uleczyć jego rany i jego wielokrotnie zranioną nadzieję”.

I kontynuował: „Pan idzie przed nami, aby przypomnieć nam raz jeszcze, że jedyną wiarygodną władzą jest ta, która rodzi się ze stawiania u stóp innych, aby służyć Chrystusowi”.

Papież Franciszek zwrócił też uwagę na to, co uważa za „najwyższy zaszczyt, jaki możemy uzyskać, najwspanialszy awans, jaki może nam przyspaść w udziale: służyć Chrystusowi w wiernym ludzie Bożym, w głodnym, zapomnianym, w uwięzionym, chorym, uzależnionym, opuszczonym, w konkretnych osobach z ich historiami i nadziejami, z ich oczekiwaniami i rozczarowaniami, z ich cierpieniami i urazami. Tylko w ten sposób autorytet pasterza będzie miał smak Ewangelii”.

I zakończył słowami: „Nikt z nas nie powinien czuć się «lepszy» od nikogo. Nikt z nas nie

powinien patrzeć na innych z góry. Możemy w ten sposób patrzeć na jakąś osobę tylko wtedy, gdy pomagamy jej wstać”.

Następnie papież odczytał formułę kreowania kardynałów i wypowiedział po łacinie ich imiona, wiążąc w ten sposób nominatów ścisłymi więzami z posługą Ojca Świętego.

Potem nowi kardynałowie złożyli wyznanie wiary oraz wypowiedzieli rotę ślubowania, w której przyrzekli wierności i posłuszeństwo papieżowi i jego następcom.

Każdy z 14 dostojników otrzymał biret kardynalski; zgodnie z porządkiem aktu kreowania portugalski biskup António Marto przyjął go jako siódmy.

www.fatima.pt/pl/news/je-antonio-marto-jest-juz-kardynalem